



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

ks. Kazimierz Panuś

ŚW. FRANCISZEK SALEZY

Wydawnictwo WAM
Kraków 2009

© Wydawnictwo WAM, 2009

Redakcja
Anna Papierz

Projekt okładki
Jadwiga Mączka

ISBN 978-83-7505-356-2

Wydanie drugie, uzupełnione

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 12 stycznia 2006 r., l.dz. 36/06.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • faks 012 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254-256 • faks 012 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 012 62 93 260, 012 62 93 446-447
faks 012 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

wydawnictwowam.pl

Spis treści

Młodość i studia	7
Kapłan	10
W cieniu „kalwińskiego Rzymu”	12
Misja w Chablais.	17
W obronie krzyża	24
Biskup genewski.	29
Akademia Florimontańska.	37
Autor <i>Filotei</i> i <i>Teotyma</i>	41
Twórca salezjańskiej szkoły duchowości	53
Nowe spojrzenie na kobietę	64
Współzałożyciel Zakonu Nawiedzenia NMP. . .	68
Francuska szkoła duchowości	76
Przyjaźń z Wincentym à Paulo	78
Wybitny kaznodzieja	82
Mistrz korespondencji	87
Ostatnia podróż.	89
W gronie świętych	91
Doktor Kościoła	94
Patron pisarzy katolickich i dziennikarzy.	96
Zakończenie	100
Literatura o św. Franciszku Salezjum w języku polskim	103

Słynny cytat z Johanna Wolfganga Goethego: *Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen* („Kto poetę chce zrozumieć, musi udać się do jego kraju”), można z powodzeniem odnieść również do świętych. Pełniejsze ich poznanie ułatwia znajomość miejsca i czasu ich życia. 21 sierpnia 1567 roku, na zamku Thorens w Sabaudii, niedaleko kalwińskiej stolicy – Genewy, przyszedł na świat Franciszek. Pochodził z rodu hrabiów de Sales, jednego z najbardziej znamienitych rodów francuskich XVI wieku. Był najstarszym spośród liczego rodzeństwa. Jego ojciec Franciszek de Boisy i matka Franciszka de Sionnaz nadali mu na chrzcie świętym imiona Franciszek Bonawentura. Prawie całe jego życie przebiegało u stóp cudownych alpejskich szczytów. Na początku przebywał w różnych zamkach, zamieszkiwanych przez jego rodzinę, lub w posiadłościach, takich jak: Sales

(dzisiaj zniszczone), Thorens, Compey, Tuile i Brens. Odkrywał piękno jezior: Lemman, Annecy i Le Bourget oraz urok Alp Sabaudzkich, łagodnych i potężnych zarazem. Ponieważ otoczenie wpływa na człowieka, Franciszek napełniał się miłością i podziwem dla stworzenia, patrząc na górskie rzeki i jeziora, rośliny i zwierzęta, kwiaty i owoce.

Młodość i studia

Dzieciństwo Franciszka było bardzo szczęśliwe. Pierwsze nauki, pobierane w La Roche i w Annecy, w krótkim czasie przestały być wystarczające dla jego chłonnego i przenikliwego umysłu, toteż ojciec zdecydował się w 1582 roku posłać go na studia do jezuickiego Collège de Clermont w Paryżu. Wspierany i otaczany opieką kapelana i wychowawcy z Sabaudii Jana Déage (zm. 1610), nie czuł się zagubiony w tym wielkim mieście. Wypełniając życzenie ojca, studiował z zapałem łacinę, grekę, retorykę i filozofię, jednocześnie jednak dla własnej satysfakcji podjął studia teologiczne na Sorbonie. Nie były one objęte programem nakreślonym przez ojca, toteż ksiądz Déage zezwolił na nie niechętnie, w zamian za to jednak nie darował wychowanekowi lekcji fechtunku, tańca i konnej jazdy. Tym

samym Franciszek, który w przyszłości miał zalecać ustępliwość wobec życzeń bliźniego we wszystkim, co nie jest grzechem, za młodu już ćwiczył się w tej cnocie. Zresztą umiejętność konnej jazdy przydała mu się bardzo w późniejszym życiu, gdy jako biskup przemierzał swą górską diecezję.

W czasie studiów teologicznych w Paryżu pod wpływem kalwińskiej doktryny o predestynacji Franciszek przeżył kryzys religijny. Owładnęła nim obsesyjna myśl, że będzie potępiony. Odtąd wszystkie sprawy przestały mieć dla niego jakiegokolwiek znaczenie. Koszmar, który go dręczył przez wiele tygodni, zwalczył, odkrywając w Piśmie Świętym Boga miłosiernego. Doszedł do wniosku, iż jeśli nie może kochać Boga w wieczności, to będzie Go przynajmniej kochał ze wszystkich sił tu na ziemi. Po tym doświadczeniu wrócił spokój i optymizm oraz tak charakterystyczne dla doktryny Franciszka zaufanie Bogu, który jest miłością. Ponadto pojawiła się w nim na nowo nadzieja zbawienia. Ponieważ doświadczył tego w czasie recytowania przed figurą Matki Boskiej modlitwy *Pomnij, o Najmiłociwsza Panno Maryjo*, złożył wówczas ślub codziennego odmawiania różańca.

W 1588 roku Franciszek opuścił wstrząsany wojną domową Paryż i podjął w Padwie studia prawnicze, „aby przypodobać się ojcu”, oraz teologiczne, „aby przypodobać się sobie” – jak zwierzył się kanonikowi Franciszkowi de Ronis. Wtedy to jego ulubioną lekturą stała się *Walka duchowa (Combattimento spirituale)*, napisana przez teatyńca Lorenza Scupoli. Franciszek, jak podkreśla Pierre Serouet w obszernym biogramie świętego, zawartym w *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*, nie tylko nosił tę książeczkę stale w kieszeni, ale często ją analizował. Wywarła ona duży wpływ na kształtowanie się jego duchowości. Jako student przez jakiś czas korzystał także z kierownictwa duchowego jezuitę Antonia Possevino (1534-1611), sławnego dyplomaty i legata papieskiego. Studia padewskie uwieńczył stopniem doktora praw, uzyskanym w 1591 roku.

Kapłan

Po odbyciu pielgrzymki do Loreto i do Rzymu Franciszek wrócił do swych ojczystych stron wiosną 1592 roku. Wówczas to jego ojciec rozpoczął starania o uzyskanie dlań adwokatury przy senacie sabaudzkim oraz ręki bogatej dziedziczki Chablais – Franciszki Suchet de Mirebel. Takie widoki na przyszłość nie podobały się jednak synowi, który pragnął całkowicie poświęcić się służbie Kościołowi i zostać kapłanem. Ojciec jednak długo nie wyrażał na to zgody. Chcąc nieco zaspokoić ambicje pana de Boisy, Franciszek przyjął nominację na wakujące stanowisko prepozyta kapituły genewskiej. Czyniło to zeń drugą po biskupie osobistość w diecezji. Obejmując ten urząd w 1592 roku, młody adwokat wygłosił do członków kapituły przemówienie programo-

we. Rzucił wówczas śmiało hasło: *Zdobyć Genewę!* Nie chodziło mu jednak o kolejną wyprawę zbrojną, ale o przemienienie mieszkańców tego miasta przez przykład dobrego życia chrześcijańskiego, a zwłaszcza pełnienie dzieł miłosierdzia.

W ciągu siedmiu miesięcy, od maja do grudnia 1593 roku, młody adwokat przygotowywał się do święceń kapłańskich. Mimo uchwał soboru trydenckiego nie istniały jeszcze wówczas w Sabaudii seminaria duchowne. Do przyjęcia święceń musiał więc przygotowywać się na własną rękę. Ostatecznie 12 czerwca 1593 roku otrzymał niższe święcenia, a 18 grudnia tegoż roku święcenia kapłańskie, z rąk biskupa genewskiego Klaudiusza de Granier, rezydującego na wygnaniu w Annecy. Przed pierwszym kazaniem, zleconym mu przez biskupa, Franciszek dostał tak straszliwej tremy, że z trudem wspiął się na ambonę. Jednakże po rozpaczliwej modlitwie o pomoc rozpoczął przemówienie i szybko zjednał słuchaczy swym prostym, serdecznym, a zarazem żarliwym przesłaniem.

W cieniu „kalwińskiego Rzymu”

O d kilku stuleci Genewa rządzona była przez biskupa pochodzącego z domu książęcego sąsiadującej z miastem Sabaudii. W 1526 roku miasto to, owładnięte wolnościowymi dążeniami, sprzymierzyło się z Fryburgiem i Bernem. Uniezależniając się od Sabaudii, wypędziło swego biskupa Piotra de la Baume. Podejmowane przez niego próby powrotu nie powiodły się. Odtąd już w wolnym mieście, rządzonym przez radę, reformacja zapuszczała coraz mocniejsze korzenie. 27 sierpnia 1535 roku zniesiono oficjalnie religię katolicką w Genewie. Zabroniono odprawiania mszy świętych, zniszczono obrazy i krzyże, a księży wypędzono. Biskup i kapituła zostali zmuszeni do opuszczenia miasta i do założenia swej rezydencji w Annecy, należą-

cym do sąsiedniej Sabaudii. W 1536 roku do Genewy przybył Jan Kalwin (zm. 1564) w celu przywrócenia tam porządku i karność kościelnej. Rozpoczął swą działalność od wykładów teologii. Zwany przez jednych „Arystotelesem reformacji”, przez drugich „Akwinatą Kościoła reformowanego”, wzbudzał podziw rozległością wiedzy, ścisłością rozumowania i siłą charakteru. Przez swe codzienne kazania i wykłady, które niebawem zyskały szeroki rozgłos, uściślił tezy Marcina Lutra, dotąd dość dowolnie interpretowane. Podstawą jego doktryny była nauka o predestynacji, zakładająca że natura ludzka została doszczętnie zepsuta przez grzech pierworodny i jest niezdolna do dobra. Dlatego też człowiek nie może sobie wysłużyć zbawienia mocą zasług zdobytych przez dobre uczynki. Może jedynie dostąpić usprawiedliwienia przez wiarę na mocy przedwiecznego wyroku Boga, który swych wybrańców darzy łaską, wszystkich innych zaś skazuje na wieczne potępienie. Kult religijny polega, zdaniem Kalwina, na głoszeniu słowa Bożego przez kazania i na czytaniu Pisma Świętego. Z praktyk religijnych zachował tylko modlitwy i śpiew psalmów w języku ojczystym, a z sakramentów – jedynie chrzest i komunię, udzielaną

wiernym od czasu do czasu pod dwiema postaciami. Zniósł wszelką hierarchię kościelną, ustanawiając w jej miejsce cztery urzędy: pastorów, nauczycieli, starszych (prezbiterzy) i diakonów. Wierni podlegali władzy konsystorza złożonego w jednej trzeciej z ministrów, czyli duchownych, a w dwu trzecich z ludzi świeckich, wybieranych spośród najuboższych i najbogatszych obywateli miasta. Dążąc do ukształtowania ziemskiej społeczności swych wyznawców na podobieństwo niewidzialnej społeczności wybranych, Kalwin narzucił miastu ascetyczny tryb życia. Zakazane zostały wszelkie rozrywki, zabawy i przedstawienia. Prywatne życie mieszkańców, podległe ścisłemu nadzorowi i kontroli metodami policyjnego przymusu, wypełnione miało być pracą w dni powszednie i praktykami religijnymi w niedziele i święta. Tym samym wprowadził w mieście wzorowane na Starym Przymierzu rządy teokratyczne.

Kalwin kładł duży nacisk na kaznodziejstwo. Sam – jak już wspomniano – był dobrym mówcą. W celu rozszerzania swej konfesji powołał w Genewie akademię kształcąca kaznodziejów, którzy po ukończeniu studiów teologicznych wyruszali w świat, by głosić słowo Boże. W efekcie

ten Francuz, usunięty ze swej ojczyzny, zyskiwał coraz liczniejszych zwolenników, zamieniając Genewę w kalwiński Rzym. O rozwoju miasta świadczy fakt, że w 1543 roku liczyło ono 13 tysięcy mieszkańców, a w roku 1550 miało ich już 20 tysięcy. Jednocześnie nowe wyznanie, rozpowszechniane przez kazania głoszone w języku ojczystym, szeroką falą przenikało z powrotem do Francji, natrafiając tym razem na chętny posłuch i podatny grunt. Kapłani bowiem, nie przygotowani do zadań duszpasterskich, nie obeznani należycie z nauką Kościoła, nie głosili kazań ani nie starali się nauczać ludu. Najgorliwsi uzupełniali swe wykształcenie religijne dorywczo i na własną rękę. Tymczasem kalwińscy predykanci, wyćwiczeni w genewskiej akademii, przyciągali ludzi spragnionych słowa Bożego.

Wiedząc o tym, Franciszek niestrudzenie głosił słowo Boże. Czynił to nie tylko w Annecy, gdzie przebywał, ale i w okolicznych parafiach wiejskich. Lud licznie gromadził się, by słuchać jego nauk. Taka gorliwość apostołska nie bardzo podobała się panu de Boisy. Uważał, iż syn za często miewa kazania, które przez brak cytatów łacińskich i greckich stają się zbyt pospolite, i można się obawiać, że w końcu wszystkim

spowszedniej. Młody prepozyt wiedział jednak dobrze, jakie są potrzeby chwili. Powodzenie pastorów kalwińskich przekonało go, że nie łaciną i greką trafia się do umysłów i serc wierzących.